

TEATR MUZYCZNY. UWAGA, PREMIERA!

# KSIĘŻNICZKA W NOWYCH SZATACH

MARTA KAŹMIERSKA

– Postanowiłem uwolnić swoją wyobraźnię, odważyć się na większą swobodę interpretacyjną – zapowiada Grzegorz Chrapkiewicz, reżyser premierowego spektaklu „Księżniczka Czardasza” w Teatrze Muzycznym.



– Nie będzie to teatr postmodernistyczny. Nikt nie będzie rzucał w siebie zużytymi pampersami. Nie będzie to teatr alinearny, afabularny! Nie będzie to teatr dekonstrukcji, dekompozycji! Co to będzie? To będzie zabawa formą operetki, pełne dystansu spojrzenie na klasykę i tradycję – zastrzega reżyser.

– To bardzo radosny i otwarty spektakl – mówi Radosław Elis, jeden z aktorów, którzy znaleźli się w obsadzie. Premiera – w sobotę o godz. 19. Kolejne pokazy – jeszcze w maju i czerwcu. Ale biletów na te przedstawienia w kasie teatru już nie ma. Można je kupić dopiero na październik.

– To wyjaśnia, dlaczego postanowiliśmy przypomnieć ten tytuł – śmieje się Przemysław Kieliszewski, dyrektor Teatru Muzycznego. I przypomina, że dokładnie 20 maja mija 60. rocznica powstania poznańskiej operetki, która w latach 70. przekształciła się w Teatr Muzyczny.

„Księżniczkę Czardasza” w innej obsadzie i realizacji mogliśmy tu oglądać jeszcze dwa lata temu. Przedstawienie, które zobaczymy, ma zaska-

kiwać rozmachem i poziomem wykonawczym. – Konwencja jest współczesna, czas akcji nieokreślony. Ale trzymamy się klasycznej partytury – podkreśla Przemysław Kieliszewski. – Mamy nadzieję, że ta realizacja trafi do młodego pokolenia – dodaje.

– Bez sensu jest traktować ruch skansenowo – uważa choreograf Jarosław Staniek. – Poruszamy się we współczesności, a muzyka jest tutaj pretekstem, żeby pobawić się klasyką, stylizacją czardaszową, a trochę współczesnym spojrzeniem – dodaje.

Kierownikiem muzycznym jest Dariusz Tabisz. Kostiumy i scenografia – Aneta Suskiewicz.

W tytułową rolę będą się wcielać na zmianę Joanna Horodko i Aleksandra Orłowska-Jabłońska. ☆